

Wiersze Barbary Gruszki-Zych pulsują życiem, ponieważ zawsze powstają z miłości. Rodzą się z „Miłości, co wprawia w ruch słońce i gwiazdy” (Dante). To miłość animuje słowo poetyckie, które z kolei miłości służy. Artykułowanie miłości, nieustanne o niej przypominanie, zanurzanie się w nią – to rudymenty jej poetyckiej aktywności.

Utwory Barbary Gruszki-Zych – są wśród nich (w większości) teksty krótkie, epigramatyczne i aforystyczne, wzorowane często na haiku, bywają jednak także dłuższe wiersze, odwołujące się zwłaszcza do paradygmatu elegii (tak mocno obecnego w dziejach polskiej liryki począwszy od Klemensa Janicjusza) – niezmiennie i nieustannie wychylają się w stronę Innego, nie dają mu spokoju (jak bohater liryczny epigramatu z tomu *Muchy i ludzie* [2008] – *nie dajesz musze spokoju*), zaczepiają go, dobrodusznie prowokują, są go ciekawe, skracają dystans. Ta poezja nie mogłaby istnieć bez obecności ludzi. I to obecności jakże konkretnej, przejawiającej się różnymi odmianami cielesnych, zmysłowych relacji z osobą mówiącą w wierszach:

dotykasz mnie
bez słowa
mówimy o miłości (z tomu *Nic się nie stało*)

Wiersze Barbary Gruszki-Zych (nawet utwory o miastach, krajobrazie, architekturze, ekfrazy itp.) są „wypełnione” ciałem, bo przecież właśnie poprzez nie, przez jego zmysły, możliwe jest nawiązanie kontaktu z Innym. Przez ciało komunikuje się człowiek również z samym sobą, jest na to skazany, gdyż z ciała nie da się „uciec”:

[...]
boję się kiedy ciało zaczyna mówić do mnie
bo nie mogę z niego wyjść ani na chwilę
(rozmowy z tomu *Muchy i ludzie*)

Ciało jest naczyniem miłości, świętym Graalem uczucia. Dzięki niemu dokonuje się misterium zjednoczenia dwojga kochających się osób, ów ewangeliczny fenomen ich komunii („dwoje w jednym ciele”). Ciało domaga się czułości, opieki, troskliwości, pielęgnacji. Ciało uczy miłości i przyzywa ją. Kiedy choruje, ulega deformacji, wykazuje zanik funkcji życiowych, wreszcie umiera i znika z oczu (przywalone marmurową płytą lub poddane kremacji) – uświadamia eschatologiczne tajemnice i ekspresyjnie przywołuje Miłość Która Trwa Wiecznie.

Wiersze Barbary Gruszki-Zych, odsłaniające epifanie zawarte w sprawach zwykłych, codziennych, wręcz błahych, nakierowane są na sferę sacrum, na wieczność i Boga. Nasycone

są tęsknotą do szczęścia, które się nigdy nie skończy, które nie jest skazane na przekleństwo entropii:

zostańmy tak

nie dotykając czasu

by od razu

wzięła nas wieczność (z tomu *Teren prywatny*)

Wiersze Barbary Gruszki Zych to głos poetki, skonfrontowanej z niezwykłością zwykłego życia. Na wskroś ludzkie i zarazem zmysłowe nie obawiają się rzeczy najtrudniejszych: samotności, miłości, śmierci, ciała, wzruszeń. Przedmioty opisywane i umieszczane na ich właściwych miejscach, mówią swoim niepowtarzalnym językiem, z którego powstaje jedyna w swoim rodzaju poezja.

Dominik Kiepura

Dowody na istnienie ciemni to wybór poezji Barbary Gruszki-Zych, autorki kilkunastu tomików wierszy, poetki znanej (i uznanej) nie tylko w Polsce, bo jej utwory były przekładane na wiele języków (w tym tak egzotycznych jak arabski). (...)

To poezja egzystencjalna, zajmująca się więc najważniejszymi (tak dla ludzkiego życia jak i sztuki w ogóle) kwestiami; miłość, śmierć, przemijanie, macierzyństwo, życie jako podróż – to tematy, które są przedmiotem twórczości Barbary Gruszki-Zych.

Jak zwykle w przypadku wyboru w czytelniku, który zna jej poezję, rodzą się pytania: - dlaczego w książce pominięto ten wiersz, tak świetny, tak ważny, wręcz „obowiązkowy”? Dlaczego tomik tworzący właściwie całość kompozycyjną został „okrojony” do fragmentów?

Odpowiedź jest prosta – wybór to zawsze rezygnacja, zaś jedynym sposobem na zadowolenie każdego miłośnika wierszy jest wydanie utworów zebranych.

Bogdan Widera